

Po Raporcie Ministra Millera

Polskie „Sprawy Wojskowe”

MARIAN MORACZEWSKI

Pośrednie następstwa Raportu

Katastrofa smoleńska, niezależnie od jej wielopłaszczyznowego tła, miała wymiar państwowy. Próba pełnego opisanie uwarunkowań, powodów i następstw tego wydarzenia przekraczałoby moje możliwości, a nawet zainteresowania. Chociaż celem Raportu ministra Millera było poszukiwanie technicznych powodów katastrofy, to jednak jej ubocznym skutkiem było wywołanie dyskusji nad sytuacją w Lotnictwie, a pośrednio w Siłach Zbrojnych. Ograniczając się do problematyki wojskowej chciałbym zastanowić się, jaki może być wpływ tego Raportu na polskie „Sprawy Wojskowe”, że posłużę się tytułem dzieła San Tzu.

Międzynarodowe polityczne i wojskowe uwarunkowania

Oceniając wywołane Raportem problemy Wojska Polskiego należy uwzględnić międzynarodowe i wewnętrzne uwarunkowania, na tle których zachodzą w Wojsku pozytywne i negatywne procesy. Dla ukierunkowywania naszej polityki bezpieczeństwa, poza uwzględnianiem złożonej sytuacji wewnętrznej, szczególnie ważne jest przewidywanie prawdopodobnych zachowań Stanów Zjednoczonych i Europejskiej Unii. Wydaje się, że należy oczekiwać, iż w wyniku negatywnych doświadczeń z wojen w Iraku i Afganistanie oraz finansowego kryzysu, Stany Zjednoczone, a szczególnie europejskie kraje NATO, będą ograniczać swoje zaangażowanie się w następne operacje ekspedycyjne. Taka tendencja uwidoczniła się w niechęci tych państw do angażowania Sił Lądowych w Libii. Wydaje się, że nadchodzi schyłek „epoki” lądowych operacji ekspedycyjnych. Dominujące znaczenie ma wpływ opinii społecznej, szczególnie europejskich państw NATO, ale także Stanów Zjednoczonych, sprzeciwiającej się ponoszeniu strat i kosztów wojen, których sens jest wątpliwy. Operacja afgańska obnażyła niedostatki potencjału lądowego, szczególnie europejskich państw NATO, a trudności opowania somalijskich piratów, także morskiego. Będzie to stymulować intensywne rozwijanie rakietowych i powietrznych precyzyjnych systemów uderzeniowych i lotnictwa bezzałogowego. Potwierdzeniem jest budowa przez Stany Zjednoczone w obszarze basenu Oceanu Indyjskiego baz operacyjnych dla uderzeniowych bezzałogowych samolotów Dron. Jednak

skuteczne wykorzystanie tego środka wymaga posiadania niezmiernie sprawnego aparatu wywiadowczego i akwizycji celów. Z tych ocen kształtują się wnioski, że Polska powinna zachowywać maksymalną ostrożność w angażowaniu się w następne ewentualne operacje ekspedycyjne, gdyż nie ma wystarczającego potencjału wojskowego i finansowego. Zatem dobrze się stało, że ominęło nas uwikłanie się w Libii. Także, że nie należy pokładać nieograniczonej wiary w parasol sojuszniczej pomocy wojskowej, która może być raczej wsparciem dla własnego potencjału obronnego. Dlatego przede wszystkim należy dążyć do budowy własnego potencjału obronnego, oczywiście w ścisłej współpracy wojskowej z Europejską Unią i Stanami Zjednoczonymi. Przyjęcie koncepcji prymatu budowy własnego potencjału winno skutkować wyselekcjonowaniem i rozwijaniem systemów uzbrojenia szczególnie przydatnych w manewrowych działaniach obronnych oraz o większej efektywności kosztów w stosunku do zdolności obronnych. Takim przykładowym systemem jest kierowany pocisk przeciwpancerny Spaik, produkowany przez Mesko na podstawie izraelskiej licencji. Drugim bardzo ważnym elementem systemu obrony obszaru krajowego jest struktura w rodzaju systemu powszechnej Obrony Terytorialnej, której budowa i rozwijanie jest konieczne, jako bazy wyjściowej i wsparcia Wojsk Zawodowych.

Raport uchylił przykrywkę wojskowej puszkii Pandory

To, że nie wszystkie nasze sprawy wojskowe idą w dobrym kierunku było wiadomo od szeregu lat. Ta tematyka była dyskutowana w środowisku wojskowym, jednak z powodu nadinterpretacji uprawnień cywilnej kontroli nad Siłami Zbrojnymi, wyłączającej wojskowych z prawa do publicznego wypowiedzenia swoich opinii, nie wydostawała się na poziom otwartej dyskusji. Jednak takie ograniczenie wojskowych w publicznej debacie nad problemami militarnego bezpieczeństwa państwa, wydaje się ulegać liberalizacji. Wykluczenie wojskowych z prawa wypowiedzenia fachowych opinii, można porównać do zakazania lekarzom wypowiedzenia się na tematy leczenia, czy ekonomistom na tematy budżetu państwa. Przykładem mogą być publiczne krytyczne wypowiedzi brytyjskiego dowódcy Sił Powietrznych, na temat niedofinansowania brytyjskiego lotnictwa. Dlatego bardzo ważnym następstwem Raportu ministra Millera było zdetonowanie psycholo-

gicznej przykrywki milczenia o sytuacji w wojsku i frustracji wojskowego środowiska. Wydaje się więc, że zaistniały uwarunkowania do poddania pod rozagę kilku najważniejszych, moim zadaniem, dla Sił Zbrojnych problemów.

Czego oczekuje wojskowe środowisko?

Nie mogę twierdzić, że moje oceny są powszechne w środowisku wojskowym, jednak otwarcie wojskowej tematyki do publicystycznej dyskusji, stwarza okazję dla próby wyrażenia oczekiwań środowiska wojskowego, które idą w kierunku „powrotu” do normalności. Czyli poważnego traktowania i szacunku dla Wojska i całego wojskowego środowiska, zapewnienia realnej apolityczności Sił Zbrojnych i wielopłaszczyznowej neutralności, przestrzegania procedur, strategicznej koncepcyjnej stabilności dla kontynuacji podjętych programów i zamierzeń niezależnie od wyników wyborów. Niezmiernie ważne jest także stworzenie mechanizmu właściwych relacji pomiędzy kolejnymi cywilnymi administracjami pojawiającymi się w Ministerstwie Obrony po wyborach a profesjonalną wojskową strukturą dowodzenia. Jest to szczególnie ważne, gdyż Ministerstwo Obrony Narodowej jest chyba jedynym ministerstwem, którym przeważnie zarządzają osoby niemające stosownego przygotowania. Ponieważ programy wojskowe mają zwykle charakter wieloletni, administracje te nie mogą podejmować strategicznych decyzji na jedną czteroletnią kadencję. Dobrym, ale negatywnym, przykładem zmian koncepcji wraz z wynikami wyborów, były trwające na tle trzech sejmowych kadencji, przepychanki wokół zakupu licencji na produkcję PPK Spaik, a częściowo także wokół Rosomaka. Natomiast zwracając się w kierunku przyszłości środowiska wojskowego oczekuje wejścia na ścieżkę racjonalnej technicznej modernizacji Sił Zbrojnych. Pomijając sprawy materialnego bytu, spełnienie przynajmniej tych warunków umożliwiłoby odbudowę zaufania do sensu i trwałości służby wojskowej oraz wysokiego morale Wojska, co jest absolutną podstawą powodzenia innych programów naprawczych.

Odbudowa stanu psychicznego żołnierzy

Do nienajlepszego stanu Wojska, a szczególnie nadwerężenia psychiki składu osobowego Sił Zbrojnych i niedostatecznego modernizacyjnego postępu, przyczyniły się wszystkie Rządy

ostatniego dwudziestolecia, chociaż nie w jednakowym wymiarze. Pojawiające się po Raporcie tendencje do spychania odpowiedzialności na „wojskowych” są nadużyciem, gdyż przyczyny tego stanu są polityczne. W okresie ostatnich 20 lat, świadomości państwa a więc i Sił Zbrojnych, podejmowano szereg działań, które podcinały pozycję wojska i żołnierzy, w państwie i społeczeństwie. Działania takie stały się źródłem szeregu negatywnych zjawisk.

Podstawą sanacji jest odbudowa morale Wojska

Naprawa Wojska winna rozpocząć się od odbudowy pozycji Sił Zbrojnych i Żołnierzy, w społeczeństwie i państwie. Obecny status i społeczny prestiż Wojska i Żołnierzy ma niewiele wspólnego z narodową tradycją i etosem szczególnej służby ojczyźnie. Wstępowanie do służby wojskowej stało się bardziej następstwem sytuacji na rynku pracy, niż zamiłowania i powołania. Pozycja i status żołnierzy jest nawet gorsza, niż funkcjonariuszy innych służb mundurowych, bo te mają stające w ich obronie swoje związki zawodowe a żołnierze nie mają. Równocześnie żołnierze podlegają ostrzejszym kryteriom odpowiedzialności prawnej i ograniczeniom. Środowisko wojskowe oczekuje od polityków nie tylko wymagalności i rozliczeń, ale także szacunku i poważnego traktowania. Bez odbudowy tych obszarów sanacja wojska byłaby wątpliwa.

Sanacja Sił Zbrojnych wymaga działań w kilku najważniejszych obszarach

W oparciu o raczej zewnętrzny poziom wiedzy o sytuacji w Wojsku trudno jest jednoznacznie i szczegółowo wyrokować co, kiedy oraz w jakim zakresie winno być zmodyfikowane, zmienione, czy udoskonalone. Jednak bez obawy popełnienia większego błędu można stwierdzić, że sanacja Sił Zbrojnych winna objąć kilka strategicznych tematów i obszarów, wśród których należy wymienić przynajmniej następujące:

- wspomnianą odbudowę morale wojsk,
- wypracowanie racjonalnych koncepcji i programów oraz ich trwałą realizację,
- określenie, czy podstawowym zadaniem jest obrona obszaru krajowego, czy zdolności ekspedycyjne w ramach NATO w następstwie proporcjonalnej modernizacji technicznej,
- pozyskanie najnowszych technologii, szczególnie systemów komunikacyjnych, komputerowych, precyzyjnego ogniowego rażenia,
- wzrost taktycznej i strategicznej mobilności,
- strukturalne uporządkowanie i doprowadzenie do normalności podporządkowania wojskowego wywiadu, jako podstawowego elementu militarnego bezpieczeństwa państwa,
- uporządkowanie struktur dowodzenia oraz zarządzania Siłami Zbrojnymi,

- rozdzielenie kompetencji cywilnych administracji MON od wojskowego dowództwa tak, aby było możliwe utrzymanie stabilności niezależnie od wyników kolejnych wyborów

- rozwiązanie problemu rezerw, czego oczywiście NSR nie są w stanie zapewnić,

- ogólne podniesienie potencjału obronnego z położeniem szczególnego nacisku na systemy broni określane, jako obronne.

Nie jest to oczywiście pełny rejestr najważniejszych problemów, a jedynie obrazuje zakres problematyki wymagającej sanacji i racjonalizacji. Jednak wszystkie przyjęte koncepcje ukierunkowania polityki obronnej muszą mieścić się w logice określonej dwoma podstawowymi barierami: oceną i prognozami zagrożenia w różnych dystansach czasowych, oraz realnymi możliwościami finansowymi. Jednak trzeba mieć świadomość, że wychodząc z 1,95% PKB, nie da się zbudować ani dużych zdolności ekspedycyjnych Wojsk Lądowych, ani nowoczesnego systemu obrony przeciwlotniczej obszaru krajowego, nie wspominając o systemach antyrakietowych, ani oceanicznej Marynarki Wojennej. Realne jest tylko, i to na skalę pozytywnych prognoz międzynarodowej sytuacji polityczno-militarnej, stworzenie potencjału obronnego zdolnego do obrony obszaru krajowego przez uzgodniony z sojusznikami czas, do nadejścia sojuszniczego wsparcia. Byłoby także racjonalne podjęcie na płaszczyźnie Europejskiej Unii, tematu finansowego udziału tej organizacji we wspieraniu polskiego potencjału obronnego, jako państwa granicznego podobnie, jak to ma miejsce w zabezpieczeniu zewnętrznych granic Unii.

Dlatego się zastanawiam...

Chociaż jestem przekonany, że Sztab Generalny posiada trwałą i racjonalną wizję rozwoju i modernizacji Sił Zbrojnych, jednak tylko ogólny zakres dostępu do wiedzy o tych problemach stwarza przesłanki do stawiania sobie szeregu pytań, z których dla przykładu podam kilka, chyba najważniejszych.

Wojska Lądowe...

Przede wszystkim, jaki charakter mają mieć Wojska Lądowe i proporcjonalnie do tego jakie uzbrojenie? Jak chociażby czołgi podstawowe: jaka jest koncepcja przyszłości tego środka walki? Czy ociążały czołgi podstawowe są nadal potrzebne, czy zbędne? Czy byłaby zasadna modernizacja leciwych Leopardów? Czy modernizacja PT-91 jest racjonalna, czy bardziej ich wycofanie? Jeżeli mają pozostać w służbie, to co z amunicją? Co z następcą archaicznego BWP-1? Czy nadal ma to być wóz pływający, jak słyhać niekiedy pomruki dawnych strategicznych koncepcji? Jeżeli pływający, to znaczy bez wystarczającej ochrony załogi. Artyleria, lufowa i rakietowa: czy dążenie do wydłużania zasięgu haubic 155, a szczególnie systemów rakietowych na bazie BM-21, bez zastosowania

korekty trajektorii jest racjonalne? Zwiększony zasięg to zwiększony rozrzut, czyli odwrotnie do wymogów precyzyjnego rażenia celów. A co ze śmigłowcami Wojsk Lądowych, co z bezpiecznymi środkami precyzyjnego rażenia, co z obroną przeciw lotniczą?

Siły Powietrzne...

Jaki model docelowy? Czy jest racjonalne rozważanie zakupu samolotu szkolno-bojowego (LIFT), czy też bardziej sensowny jest tańszy samolot tylko szkolny? Gdyby miał to być samolot szkolno-bojowy o szybkości pod dźwiękowej, czyli do wsparcia Wojsk Lądowych. Ale dlatego pozyskaliśmy wielozadaniowe F-16, aby ograniczyć różnorodność we flocie. Czy 18 takich samolotów miałyby istotne znaczenie na potencjalnym polu walki? Ze względu na cenę chyba nie byłoby to cost effective. Przecież te samoloty pozostaną w służbie przez następne 20, czy 30 lat. W tym czasie wsparcie wojsk lądowych będzie realizowane coraz bardziej przez powietrzne środki bezzałogowe i śmigłowce uderzeniowe. Czy nie jest sensowniejszy zakup kilku samolotów szkolnych i śmigłowców uderzeniowych zamiast samolotów ni to szkolnych, ni to bojowych?

Marynarka Wojenna...

Przede wszystkim potrzebna jest wizja a po niej decyzja, jaką ma być Wojenna Marynarka, bałtycką, czy oceaniczną? Jednak przy budżecie w granicach 1,95 PKB, oceanicznej stworzyć się nie da, co dobitnie potwierdza projekt Gawron. Czy jest możliwe rozwiązanie, jak przy zakupie F-16, czyli z budżetu rządowego? Chyba nie w najbliższych latach. Wydaje się więc, że Marynarka Wojenna będzie tylko bałtycką, jako komponent obrony wybrzeża. Ale co z importem skroplonego gazu? Jeżeli do tego się przymerzamy, to jak ma być rozwiązany problem eskortowców, czego absolutnie wymaga prawo morskie?

Czy sanacja Wojska się powiedzie?

Jako trochę pesymista z życiowych doświadczeń, nie mogę pozbyć się obaw, że wywołany Raportem hałas wokół sytuacji w Wojsku potrwa jeszcze jakiś czas a potem wszystko zacznie wracać do negatywnej stabilności. Chciałbym, aby tym razem tak nie było. Chociaż na szczęście międzynarodowa sytuacja polityczno-militarna nie zmusza nas do pośpiechu, jednak wydaje się, że zaniechania w obszarze Spraw Wojskowych zaszyły już za daleko, aby można było ponownie powiedzieć, jakoś to będzie a na razie mamy ważniejsze problemy. Jednak najważniejsze jest przyjęcie wieloletniej koncepcji i ich realizacja niezależnie od wyników kolejnych parlamentarnych wyborów, jednak do tego konieczny jest powrót do ponadpartyjnego concensusu polityki obronnej i w Sprawach Wojskowych. ■